

Konrad Oświecimski<http://orcid.org/0000-0002-0873-6827>

Akademia Ignatianum w Krakowie

konrad.oswiecimski@ignatianum.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2021.3403.15

Wpływ pandemii COVID-19 na kontekst prezydenckiej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych w 2020 r.

STRESZCZENIE

Pandemia COVID-19, która dotknęła świat w 2020 i 2021 r., miała, ma i będzie miała wpływ na większość sfer funkcjonowania ludzi. Jest to wpływ bezpośredni – jak konsekwencje zdrowotne czy ekonomiczne, ale też pośredni w postaci choćby przewartościowania relacji społecznych, systemów wartości czy kulturowych. Jako że walka ze skutkami pandemii jest w zdecydowanej większości normalnie funkcjonujących państw kwestią polityki publicznej, pandemia ta ma bardzo poważne znaczenie również dla sfery ogólnie pojętej polityki. Artykuł ma na celu przeanalizowanie, jaki wpływ pandemia ta wywarła na sytuację polityczną w Stanach Zjednoczonych w 2020 r. Rok 2020 był w Stanach Zjednoczonych rokiem wyborów prezydenckich, na których rozstrzygnięcie, ze względu na wyrazistość i zróżnicowanie kandydatów, czekała znaczna część środowiska międzynarodowego. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu i w jakim zakresie pojawienie się pandemii COVID-19 wpłynęło na przebieg kampanii, a zwłaszcza na retorykę oraz zachowania kandydatów. Rozważaniu poddane zostanie również oddziaływanie w drugim kierunku, a więc kwestia tego, w jaki sposób i czy w ogóle fakt, że w 2020 r. mieliśmy do czynienia z okresem wyborczym, wpłynął na to, jakie działania w zakresie walki z pandemią podejmowały władze różnych szczebli. Jednym z głównych wniosków płynących z przeprowadzonej analizy jest to, że pandemia, uwzględniając kontekst tych konkretnych wyborów, specyficznej polaryzacji społeczeństwa amerykańskiego i opinii poszczególnych elektoratów dotyczących istotnych wartości, postawiła Donalda Trumpa w szczególnie niekomfortowej sytuacji i wytrąciła mu z rąk wiele atutów, które przyczyniły się do jego zwycięstwa cztery lata wcześniej. Specyficzna konstelacja analizowanych czynników sprawiła, że, w opinii autora artykułu, Donald Trump nie mógł z tej sytuacji wyjść zwycięsko, w przeciwieństwie do wielu innych liderów państw, których notowania i ocena w rzeczywistości walki z pandemią rosły i się polepszały.

SŁOWA KLUCZE: COVID-19, pandemia koronawirusa, wybory prezydenckie 2020, Donald Trump, polityka w Stanach Zjednoczonych

Sugerowane cytowanie: Oświecimski, K. (2021). Wpływ pandemii COVID-19 na kontekst prezydenckiej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych w 2020 r. © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 3(34), ss. 239–263. DOI: 10.35765/pk.2021.3403.15.

Nadesłano: 09.07.2021

Zaakceptowano: 30.10.2021

ABSTRACT

The Impact of the COVID-19 Pandemic on the Context of the 2020 U.S. Presidential Election Campaign

The COVID-19 pandemic that has affected the world in 2020 and 2021 has had, is having and will have an impact on most areas of human life. This is a direct impact – such as health or economic consequences, as well as indirect – reevaluation of social relations, systems of values and culture norms. Since the fight against pandemic is in most regularly functioning countries a matter of public policy, this pandemic has a very serious impact also on the sphere of politics in general. This article aims to analyze what impact this pandemic had on the political situation in the United States in 2020. The year 2020 was a presidential election year in the United States, an election for which a significant part of the international community was waiting for mostly because of the clarity and diversity of the candidates. The aim of this paper is to answer the question to what extent the emergence of the COVID-19 pandemic influenced the course of the campaign and especially the rhetoric and behavior of the candidates. It will also consider the impact going in the other direction, i.e. how and if at all, the fact that in 2020 we were dealing with the election period influenced the actions taken by the authorities at different levels in the fight against the pandemic. One of the main conclusions of the analysis is that the pandemic, given both the context of this particular election, the specific polarization of American society, and the opinions of individual electorates on important values, put Donald Trump in a particularly uncomfortable position and knocked out of his hands many of the advantages that had contributed to his victory four years earlier. The specific constellation of analyzed factors meant that, in the opinion of the author of the article, Donald Trump could not emerge victorious from this situation unlike many other leaders of countries whose ratings and evaluation in the reality of the fight against the pandemic were growing and improving.

KEYWORDS: 2020 presidential campaign, COVID-19 pandemic, Donald Trump, United States politics, coronavirus and politics

Wstęp

Pandemia koronawirusa, która rozpoczęła się na przełomie 2019 i 2020 r., okazała się mieć globalne skutki w niemal każdym miejscu na świecie dla prawie każdej sfery życia. Większość ludzi odczuła bądź odczuwa gospodarcze, społeczne, psychologiczne skutki COVID-19. Obserwując rozwój pandemii, a także podejmowane przez różne podmioty, głównie państwowe, próby walki z nią czy ograniczania jej negatywnych konsekwencji, wyraźnie widać również, że po pierwsze, pandemia ma też skutki w wymiarze politycznym, jak i po drugie, że stosunek do niej stał i staje się kwestią

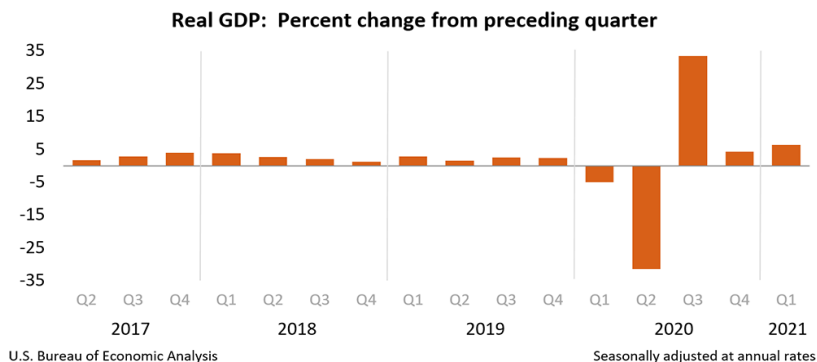
polityczną. Wprowadzane restrykcje, programy pomocowe, zwiększanie uprawnień władz wykonawczych, przesuwane wybory, delegalizowane protesty i demonstracje w bezpośredni i pośredni sposób przekładały się na sferę funkcjonowania polityki w poszczególnych krajach. Wyraźnie dało się także zaobserwować znaczące różnice, jeżeli chodzi o podejście władz do tego, jakie środki i na jaką skalę winny być podejmowane. Było to pochodną po części profilu politycznego partii rządzących, sytuacji rywalizacji politycznej, jak również kultury politycznej i obywatelskiej poszczególnych społeczeństw. Pomimo wielu podobieństw walka z pandemią w poszczególnych miejscach na świecie wygląda różnie. Niniejszy artykuł ma na celu przeanalizowanie politycznego wymiaru pandemii COVID-19 w Stanach Zjednoczonych. Analiza ta wskaże skutki, jakie pojawienie się sytuacji pandemicznej miało dla ukształtowania się sytuacji politycznej USA w 2020 r., zwłaszcza w kontekście odbywających się w tym roku wyborów prezydenckich, jak i zasygnalizuje, w jakim stopniu kontekst polityczny wpłynął na działania władz poszczególnych szczebli oraz na retorykę związaną z mówieniem o pandemii i walką z nią. W celu przeprowadzenia tej analizy przedstawione zostanie, na jaką skalę USA zostały dotknięte pandemią koronawirusa, opisany zostanie kontekst polityczny roku 2020 ze szczególnym uwzględnieniem końcowego okresu prawyborów oraz kampanii wyborczej w kampanii właściwej, zobrazowany też będzie rozdział kompetencyjny pomiędzy władzami federalnymi, stanowymi i lokalnymi, jeżeli chodzi o kwestie związane z epidemiami, przedstawione zostaną programy pomocowe realizowane na poziomie federalnym oraz różnorodne podejścia stosowane przez poszczególne stany. Z kolei jeżeli chodzi o wprowadzanie restrykcji i ich zdejmowanie, pokazana będzie retoryka wybranych polityków odnosząca się do kwestii pandemicznych, omówione zostaną badania opinii publicznej na temat pandemii i obostrzeń, jak również protesty odbywające się w czasach pandemii. Ze względu na specyfikę tematu i jego aktualność rzeczona analiza zostanie przeprowadzona głównie na podstawie netografii – artykułów, analiz, raportów, zastanych sondaży opinii publicznej. Przeanalizowane zostaną również dokumenty oraz dyskurs na podstawie treści przekazów dostępnych w mediach tradycyjnych i społecznościowych.

Pandemia COVID-19 w USA

Patrząc na liczby globalnie, Stany Zjednoczone obecnie (stan z 28.04.2021) są krajem najbardziej dotkniętym przez pandemię COVID-19. Odnotowano tam niemalże 33 miliony zakażeń koronawirusem (por. <https://www.worldometers.info/coronavirus/#countries>, dostęp: 29.04.2021). Także gdy patrzemy na procentowy wskaźnik zachorowań, widzimy, że zjawisko

w USA przybrało bardzo dużą skalę. Koronawirusem zaraził się oficjalnie, jak dotychczas, co dziesiąty obywatel USA, co plasuje kraj ten w czołówce wszystkich państw, a wśród dużych państw stawia USA na pierwszym miejscu¹. W pewnym sensie wysokie wyniki dotyczące zakażeń mogą być tłumaczone dosyć intensywnym testowaniem, jakie odbywa się w Stanach Zjednoczonych, gdzie przez pierwszy rok trwania pandemii wykonano więcej testów, niż liczy populacja USA². Jeżeli chodzi o wskaźnik, który w większym stopniu świadczyć może o tragicznych skutkach pandemii, a więc wskaźnik zgonów, Stany Zjednoczone również zajmują w statystykach pierwsze miejsce. Prawie 590 tysięcy zgonów z powodu COVID-19 to dużo więcej niż w przypadku innych krajów. Gdy jednak uwzględnimy liczbę ludności zamieszkującą USA, jeżeli chodzi o najbardziej wymierny wskaźnik, a więc liczbę zgonów w przeliczeniu na milion mieszkańców, to w tym zestawieniu Stany Zjednoczone wypadają przeciętnie. Z ponad 1769 zgonami na milion mieszkańców lokują się na 17. miejscu na świecie, za krajami takimi jak Włochy, Wielka Brytania, Brazylia czy Polska.

Z gospodarczego punktu widzenia Stany Zjednoczone zostały bardzo poważnie dotknięte kryzysem związanym z rozprzestrzenianiem się pandemii COVID-19. W pierwszym i drugim kwartale 2020 r., co pokazuje poniższy wykres (tu wykres GDP), odnotowano dramatyczny spadek GDP, spadek niewidziany w USA od czasów Wielkiego Kryzysu.

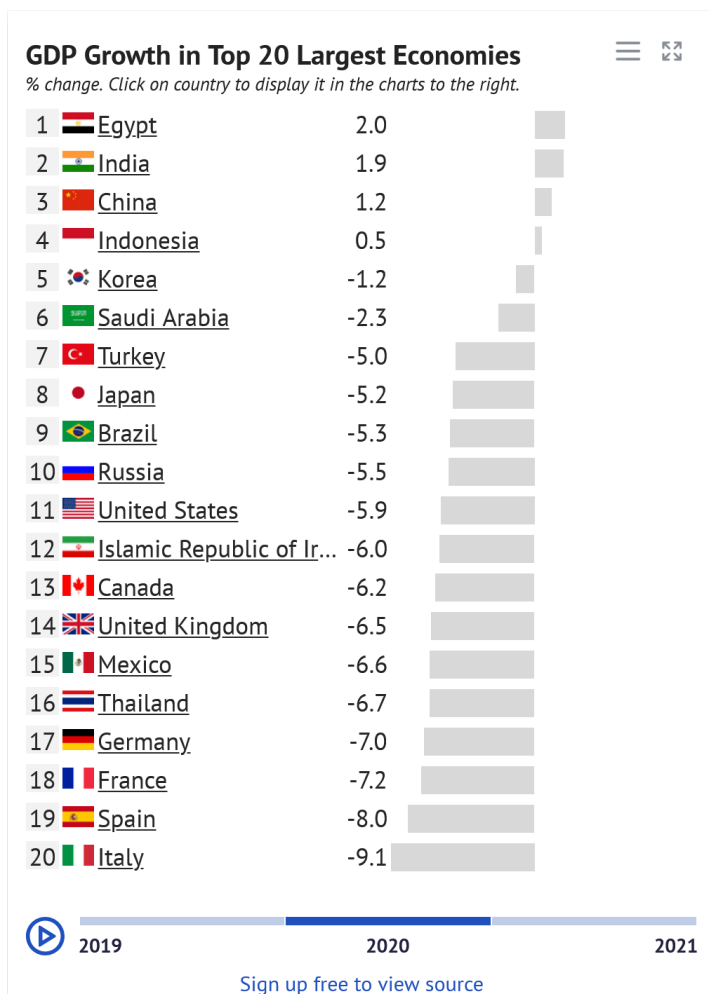


Wykres 1. Wzrost PKB kwartał do kwartału.

Źródło: <https://www.bea.gov/data/gdp/gross-domestic-product> (dostęp: 20.03.2021).

- 1 99 820 przypadków na milion mieszkańców. Większy wskaźnik posiadają np. Czechy (ponad 150 000 przypadków), ale skala państwa jest oczywiście nieporównywalna. Tamże.
- 2 Należy zaznaczyć, że USA nie są tu rekordzistą, gdyż w niektórych małych krajach, jak Dania, Luksemburg, Austria wykonano do tej pory kilkakrotnie więcej testów na jednego mieszkańca niż w przypadku USA. Jednakże spośród większych krajów (liczących ponad 10 milionów mieszkańców) tylko Wielka Brytania plasuje się w tym wymiarze lepiej. Tamże.

Należy zaznaczyć, że na tle rozwiniętych krajów spadek ten był przeciętny, niższy niż w większości krajów europejskich i dodatkowo odbicie w trzecim i czwartym kwartale również było bardziej dynamiczne. Negatywne skutki odczuł też rynek pracy w Stanach Zjednoczonych, gdzie odnotowano rekordowy również od czasów Wielkiego Kryzysu wzrost bezrobocia do poziomu bliskiego 14%.



Wykres 2. Wzrost PKB w wybranych krajach.

Źródło: <https://knoema.com/infographics/vyqviac/how-deep-an-economic-decline-can-the-world-expect-in-2020> (dostęp: 20.03.2021).

U.S. unemployment rate falls again but ...

... it's not telling the whole story



Source: Bureau of Labor Statistics via FRED

Wykres 3. Poziom bezrobocia w USA w latach 2008–2020.

Źródło: <https://www.marketwatch.com/story/us-unemployment-rate-falls-to-pandemic-low-of-79-but-thats-not-the-whole-story-2020-10-02> (dostęp: 21.03.2021).

Należy jednak zaznaczyć, że dosyć szybko, co widać na powyższym wykresie, poziom ten zaczął spadać w drugiej połowie 2020 r. Ogólnie rzecz ujmując, patrząc na statystyki i dane liczbowe, dostrzec można, że USA zostały dotknięte przez pandemię w stopniu porównywalnym, a być może, ze względu na zdrowszą strukturę gospodarki, w stopniu nieco mniejszym niż inne kraje rozwinięte. Niemniej jednak faktem jest, że był i jest to najpoważniejszy kryzys, z jakim przyszło się zmierzyć Amerykanom w dotychczasowej historii i w tym kontekście należy patrzeć na jego polityczny wymiar i wydźwięk.

W Stanach Zjednoczonych koronawirus oficjalnie został zdiagnozowany w lutym 2020 r. i do tego czasu działania władz federalnych, w tym informacyjne i przygotowawcze, były raczej dosyć zachowawcze, szczególnie gdy zestawimy je z działaniami państw europejskich czy Chinami lub Koreą Południową. Lokalnie natomiast władze w zależności od rozwoju sytuacji epidemicznej podejmowały bardziej zdecydowane działania. Podczas pierwszej fali pandemii, a więc na wiosnę 2020 r., najpoważniej dotknięty został stan Nowy Jork, gdzie odnotowywano większość z wszystkich przypadków notowanych w USA (<https://www.worldometers.info/coronavirus/usa/new-york>, dostęp: 12.04.2021) i gdzie dzienne liczby zakażeń przekraczały 10 tysięcy. Należy zaznaczyć, że w tamtym okresie była to liczba ogromna, nieodnotowywana w całych dużych liczebnie krajach. Władze stanu dramatycznie dotkniętego epidemią skarżyły się na niewystarczającą pomoc federalną, która była, w ich mniemaniu,

konieczna, aby powstrzymać rozwój pandemii. Szczególnie w kontekście pierwszych miesięcy pandemii i przypadku Nowego Jorku wyraźnie dało się dostrzec, że kontekst i animozje polityczne będą odgrywać podczas pandemii i walki z nią znaczącą rolę. Konflikt pomiędzy gubernatorem stanu Nowy Jork Michaeliem Cuomo a Donaldem Trumpem kładł się cieniem, przynajmniej w warstwie retorycznej, na walce z rozprzestrzeniającym się zagrożeniem (Pengelly, 2020). Kolejną sprawą było to, że kompetencje albo dorozumiane kompetencje w kwestii walki z epidemią w przypadku Stanów Zjednoczonych są dosyć niejednoznacznie rozdzielone pomiędzy poziomem federalnym, stanowym i lokalnym. Upraszczając, można wskazać, że na poziomie federalnym realizowane są wszelakiego rodzaju programy pomocowe i stymulacyjne, natomiast do poziomu stanowego przynależy wprowadzanie i znoszenie ograniczeń. Jednakże w przypadku Stanów Zjednoczonych, szczególnie w kontekście roku, na który przypadały wybory prezydenckie, podział ten nie był do końca klarowny. Analizując więc działania władz ukierunkowane na walkę z pandemią i polityczny kontekst, należy przyrzeć się tym różnym poziomom.

Działania władz na poziomie federalnym

Na poziomie federalnym, a ściślej Białego Domu, wprowadzono pod koniec stycznia 2020 r., opierając się na regulacjach dotyczących sytuacji nadzwyczajnych, stan zagrożenia dla zdrowia publicznego, a następnie, 13 marca, narodowy stan nadzwyczajny. Na podstawie tych regulacji możliwe stało się wprowadzenie ograniczeń związanych z przyjazdem do USA, najpierw z Chin, a następnie z krajów Unii Europejskiej (Chang, 2020). Formalnie regulacje te umożliwiały również uproszczenie procedur przedstawiania niektórych zakładów na produkcję artykułów potrzebnych do walki z pandemią. Największe znaczenie na poziomie federalnym miały programy pomocowe, mające na celu niweczenie negatywnych skutków pandemii, co miało również przekładać się na to, że ograniczenia wprowadzane na różnych poziomach nie miały być dla obywateli aż tak dotkliwe. Jako pierwszy uchwalono w Kongresie Coronavirus Preparedness and Response Supplemental Appropriations Act 2020. Ta nadzwyczajna ustawa miała przyznawać 8,5 miliarda dolarów na walkę z zagrożeniem koronawirusem. W szczególności fundusze przeznaczono na badania nad szczepionką, wyposażenie w artykuły medyczne konieczne do walki z pandemią czy też doposażenie lokalnych agencji odpowiedzialnych za walkę z pandemią³.

3 Public Law No: 116-123 (03/06/2020). Dostępne na stronie: <https://www.congress.gov/bill/116th-congress/house-bill/6074>

Co znaczące i co pokazuje w pewnej mierze podejście do kwestii koronawirusa, fundusze te zostały przyznane przez Kongres w odpowiedzi na inicjatywę Donalda Trumpa, gdyż tak formalnie wygląda procedura, ale Kongres przyznał trzykrotnie więcej funduszy, niż postulował prezydent. Kongresmani i senatorzy uznali, że zagrożenie i jego konsekwencje są dużo większe, niż przewidywał Biały Dom. Zwiększono więc pakiet kilkukrotnie. Prezydent Trump, podpisując ustawę nadzwyczajną, skomentował: „poprosiłem o 2,5 miliarda, a dostałem 8,3 miliarda. Przyjmę to” (Segers, 2020). Kilka dni później uchwalono zaproponowany z inicjatywy polityków demokratycznych w Izbie Reprezentantów Families First Coronavirus Response Act⁴, opiewający na sumę 192 miliardów i skupiający się głównie na zapomogach dla ludzi niemogących wykonywać pracy z powodów zdrowotnych związanych z koronawirusem. W końcu, 27 marca 2020 r., prezydent Trump podpisał zainspirowaną przez senacką republikańską większość, ale współtworzoną przez demokratów, ustawę Coronavirus Aid, Relief, and Economic Security Act 2020⁵. Przewidywała ona stworzenie bezprecedensowego w historii Stanów Zjednoczonych pakietu pomocowego, o skali dalece przewyższającej programy z okresu Wielkiego Kryzysu (program New Deal prezydenta Roosevelta) oraz kryzysu roku 2008. Ustawa mówiła o przeznaczeniu ponad 2,2 biliona dolarów na cele związane z walką z koronawirusem, a szczególnie na niwelowanie negatywnych skutków gospodarczych ogarniającego USA kryzysu. Podczas krótkiej debaty, bo należy zaznaczyć, że ustawa została uchwalona błyskawicznie, dało się zaobserwować różnorodne podejście demokratów i republikańców do koncepcji zapobiegania kryzysowi. Demokraci większy nacisk kładli na wspomaganie obywateli tracących pracę i dochody z powodu rozprzestrzeniającej się pandemii, natomiast republikańskie – i do tego stanowiska przychylił się oczywiście Donald Trump – na wspomaganie przedsiębiorców. Niemniej jednak ze względu na bezprecedensowość i dramatyzm sytuacji w toku prac nad wspomnianą ustawą nie dochodziło do przesunięć pomiędzy kategoriami beneficjentów, tylko po prostu rozbudowywano pakiet o kolejne środki. Oprócz programów pomocowych uchwalanych przez Kongres w marcu 2020 r. na poziomie federalnym warto odnotować również ogłoszone przez prezydenta Trumpa wytyczne mające pomóc Ameryce w walce z koronawirusem. Tak zwane „15 dni, aby spowolnić pandemię” to zalecenia skierowane do obywateli oraz władz stanowych i lokalnych (zob. Mangan, 2020). Obejmowały one m.in.

4 Tekst dostępny na stronie Kongresu: <https://www.congress.gov/bill/116th-congress/house-bill/6201/text>.

5 Tekst dostępny na stronie Kongresu: <https://www.congress.gov/bill/116th-congress/house-bill/748>.

zalecenia dotyczące ograniczenia niepotrzebnych podróży, pozostawania w domu, gdy się jest chorym, czy też zachowywania higieny. Sugerowano również władzom stanowym, aby tam, gdzie pojawi się poważny problem z rozwojem epidemii, zamykać szkoły. Z perspektywy czasu, ale również z perspektywy zestawienia z tym, co w tamtym czasie robiły kraje europejskie czy azjatyckie, należy zauważyć, że koncepcja walki z rozwojem pandemii rysowana wtedy przez administrację Trumpa była mało zdecydowana. Retoryka prezydenta, jak również same wytyczne i zalecenia przedstawione wtedy, a także w następnych dniach marca, pokazywały, że administracja, a przynajmniej najbliższe otoczenie Donalda Trumpa, nie jest zwolennikiem twardej i pełnej wyrzeczeń radykalnej drogi walki z pandemią, czego przykłady widziano już wtedy w Chinach lub niektórych państwach europejskich wprowadzających tzw. twarde lockdowny. Inna sprawa jednak to fakt, że w przypadku USA formalne wprowadzanie ograniczeń związanych z powstrzymaniem epidemii leży w gestii stanowej, a nie federalnej. Zatem nawet gdyby Donald Trump był zwolennikiem wprowadzania radykalnych ograniczeń, a takim na pewno nie był, i tak nie mógłby ich łatwo realizować. Ograniczenia te były wprowadzane na poziomach stanowym i lokalnym, ale, co szczególnie warto podkreślić, były one dość zróżnicowane.

Działania władz stanowych

Po pierwsze, należy zaznaczyć, że stopień dotknięcia poszczególnych stanów przez pandemię był zróżnicowany. Odsetek zakażeń koronawirusem wahał się w przedziale od około 140 tysięcy zakażeń na milion mieszkańców do około 40 tysięcy (<https://www.worldometers.info/coronavirus/country/us/>, dostęp: 19.05.2021). Jeszcze większe dysproporcje odnotowywano w przypadku śmiertelności na milion mieszkańców. W niektórych stanach, jak New Jersey, New York czy Massachusetts, czyli w stanach najpoważniej zaatakowanych podczas pierwszej fali pandemii, było to ponad 2500 zgonów na milion mieszkańców, podczas gdy w innych, takich jak Waszyngton, Utah, Oregon czy Maine, było to mniej niż 750 (<https://www.worldometers.info/coronavirus/country/us/>, dostęp: 19.05.2021).

Po drugie, wyraźnie dało się dostrzec różnice w podejściu władz stanowych, jeżeli chodzi o koncepcje wprowadzania obostrzeń mających na celu zapobiegać rozwojowi epidemii. Różnice te były bardzo znaczące, jeżeli chodzi o zakres, ale również czas obowiązywania (zob. Hallas i in., 2021, s. 22). Pojawiały się oczywiście elementy wspólne, jak chociażby zamknięcie szkół od marca 2020 r., ale już w przypadku innych ograniczeń widoczne były różnice i wyjątki. Tak np. było w przypadku zakazu

konsumpcji w lokalach gastronomicznych, który to zakaz został wprowadzony przez prawie wszystkie stany, ale z wyjątkiem Nebraski i Południowej Dakoty. Podobnie było w przypadku zamknięcia działalności handlowej podczas pierwszej fali pandemii. W znakomitej większości stanów zamknięto wszystkie sklepy poza tzw. sklepami pierwszej potrzeby, lecz kilka stanów, w tym np. Południowa Dakota, Utah, Arkansas, Idaho czy Wyoming, tak restrykcyjnych ograniczeń nie wprowadziło. W większości stanów wprowadzono ograniczenia zgromadzeń w przestrzeni publicznej, ale restrykcyjność i zakres ich obowiązywania były różne. W niektórych stanach całkowicie zakazano zgromadzeń, ale w innych dopuszczono zgromadzenia do określonej liczby uczestników. W większości było to 10 osób, ale w przypadku niektórych stanów już trochę więcej, jak np. 50 osób w Arizonie, Północnej Dakocie, Południowej Dakocie czy Południowej Karolinie. Zróżnicowanie występowało również, jeżeli chodzi o jedno z najbardziej kontrowersyjnych ograniczeń, a więc zakaz opuszczania domu czy też zakaz przemieszczania się⁶. W większości stanów, począwszy od marca 2020 r., wprowadzono kilkutygodniowe ograniczenia dotyczące opuszczania miejsca zamieszkania z powodów innych niż przemieszczanie się do pracy. Jednakże zakres obowiązywania zakazów był niejednorodny, różnił się też czas, na jaki były te ograniczenia wprowadzane. Niektóre stany jednak, jak chociażby Arkansas, Iowa, Nebraska czy Północna Dakota, w ogóle takich nakazów nie wprowadziły, a inne jak Oklahoma czy Massachusetts wprowadziły te ograniczenia w formie sugestii, a nie w formie obligatoryjnej. Podobne różnice występowały również w przypadku obowiązku zasłaniania ust i nosa. Tu zróżnicowanie także było spore. Co ciekawe, zakres wszelakiego rodzaju obostrzeń miał związek z tym, czy stan rządzony był przez gubernatora z Partii Republikańskiej, czy Demokratycznej. Dostrzec można prawidłowość, że w stanach rządzonych przez gubernatorów z Partii Republikańskiej obostrzeń było mniej i były one bardziej krótkotrwałe (Hallas i in., 2021)⁷. Warto również zwrócić uwagę na to, że ograniczenia wprowadzane na poziomie stanowym były bardzo często doprecyzowane czy też zaostrzane na poziomie lokalnym. Niejednokrotnie na tym tle dochodziło do starć kompetencyjnych i konfliktów. Zdarzało się, że władze lokalne podejmowały decyzje o wprowadzeniu obostrzeń idących dalej, niż przewidywały regulacje stanowe, a następnie władze stanowe nakazywały ich anulowanie czy

6 Pełne zestawienie na stronie instytutu zajmującego się analizą polityki prozdrowotnej – National Academy for State Health Policy w raporcie „2020 COVID-19 State Restrictions, Re-openings, and Mask Requirements”. Patrz: <https://www.nashp.org/2020-state-reopening-chart/> (dostęp: 13.05.2021).

7 Wnioski własne na podstawie grafu ze strony 21. Patrz: Hallas i in., 2021.

łagodzenie. Widoczne to było szczególnie w przypadku stanów południowych rządzonych przez gubernatorów z Partii Republikańskiej. Ogólnie więc sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że władze lokalne były najbardziej skłonne do nakładania bardziej restrykcyjnych ograniczeń, a władze stanowe czasami dopuszczały takie możliwości, a czasami, zwłaszcza gdy władza na poziomie stanowym należała do republikanów, łagodziły te obostrzenia bądź nakłaniały do ich łagodzenia. Nie było to regułą, ale zauważalną tendencją.

Spory kompetencyjne w zakresie walki z pandemią

Spory koncepcyjne i kompetencyjne odnośnie do walki z epidemią koronawirusa zauważalne były na wszystkich poziomach. Oprócz wspomnianych relacji stanowe – lokalne, również na poziomie relacji federalne (a zwłaszcza prezydenckie) – stanowe dostrzec można było często spore rozbieżności. Pomimo że formalnie kompetencje odnośnie do wprowadzania ograniczeń takich jak wspomniane zakazy przemieszczania, nakazy noszenia maseczek, zamykanie placówek handlowych czy szkół leżały w gestii władz stanowych, szczególnie gubernatorskich, to jednak w warstwie retorycznej Donald Trump pragnął pokazać moc decyzyjną. Widoczne to było szczególnie w okresie późnej wiosny 2020 r., gdy przekonywał o konieczności szybkiego znoszenia wprowadzonych restrykcji, szczególnie tych o charakterze lockdownowym, natomiast władze stanowe nie skłaniały się ku temu. We wpisie na Twitterze 13 kwietnia 2020 r. Donald Trump napisał, że to do Prezydenta Stanów Zjednoczonych, a nie gubernatorów poszczególnych stanów przynależy decydowanie o tym, kiedy otwierać kraj i gospodarkę po zamknięciu związanym z lockdownem mającym zapobiegać rozwojowi pandemii (Forgey i Gernstein, 2020). W retoryce Trumpa przedstawiane było to w taki sposób, że władze stanowe mają prawne możliwości nakładania restrykcji, a do władzy federalnej, szczególnie Prezydenta i Białego Domu, należy decydowanie o tempie znoszenia tych restrykcji. Taka retoryka prezydenta nie była podparta analizami prawnymi, a większość konstytucjonalistów zajmujących się podziałem kompetencji federalnych i stanowych nie zgadzała się z nim (Naylor, 2020).

Polityczny kontekst 2020 r.

Liberalne podejście prezydenta Donalda Trumpa do walki z pandemią koronawirusa miało na pewno związek z jego profilem osobowościowym

i światopoglądowym, ale również z kontekstem politycznym i odbywającą się w 2020 r. kampanią wyborczą o jego reelekcję. Donald Trump został wybrany Prezydentem Stanów Zjednoczonych w 2016 r., pokonując w ostatecznym starciu kampanijnym kandydatkę Partii Demokratycznej Hillary Clinton. Ubiegający się o reelekcję z ramienia Partii Republikańskiej Donald Trump był, z racji tradycji politycznej, oczywistym kandydatem. W przypadku Partii Demokratycznej natomiast wyścig o nominację był począwszy od 2010 r. dosyć zacięty. Kilkoro kandydatów jeszcze w styczniu i lutym 2020 r. miało realne szanse na nominację. Byli wśród nich Joe Biden, Bernie Sanders, Elizabeth Warren oraz Michael Bloomberg. Ostatecznie, na początku marca 2020 r. na czoło rywalizacji wysunął się zdecydowanie Joe Biden, który w latach 2009–2007 pełnił funkcję wiceprezydenta podczas kadencji prezydenckiej Baracka Obamy. Pomimo że formalnie w wyścigu o nominację Bernie Sanders, kandydat liberalnej lewicy Partii Demokratycznej, pozostał jeszcze do sierpnia 2020 r., to jednak realne stało się już w marcu, że z Donaldem Trumpem rywalizować będzie właśnie Joe Biden. Miało to przełożenie na retorykę i strategię kampanijną Trumpa.

Wpływ pandemii na kampanię wyborczą

Dosyć szybko, bo już w kwietniu 2020 r., okazało się, że strategię kampanijne sztabów, w tym szczególnie Donalda Trumpa, będą musiały być całkowicie zmodyfikowane. Jeszcze na początku 2020 r. wydawało się, że Donald Trump będzie mógł prowadzić kampanię, opierając się na schematach wykorzystywanych w kampanii 2016 r., a więc nacisku na połączenie wolnościowego podejścia do gospodarki wewnętrznej z poważnymi elementami protekcjonizmu, jeżeli chodzi o rywalizację na arenie międzynarodowej, a w sferze społecznej budowania nieufności do „innych”. Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych pod koniec 2019 r. wydawała się przedstawiać bardzo dobrze, dając Trumpowi sporo potencjalnych argumentów. Co prawda wzrost gospodarczy podczas kadencji Donalda Trumpa był kontynuacją trendów rozpoczętych jeszcze w 2010 r., niemniej jednak niezaprzeczalnym faktem było to, że w 2019 r. odnotowywano najniższy poziom bezrobocia od około 50 lat, a poziom ubóstwa spadł do najniższego poziomu w historii⁸. Pojawienie się pandemii koronawirusa całkowicie zmieniło sytuację i kontekst wyborczy. Podejście do walki z pandemią oraz dokonania i zaniechania administracji

8 US 2020 election: The economy under Trump in six charts, 3 November 2020, <https://www.bbc.com/news/world-45827430> (dostęp: 10.04.2021).

Donald Trumpa stały się główną osią debaty kampanijnej pomiędzy Trumpem i Bidenem. Pandemia miała również oczywiście przełożenie na to, w jaki sposób kampania była prowadzona. Marcowo-kwietniowy okres lockdownów i niepewności sprawił, że większość wydarzeń kampanijnych, które miały wydarzyć się w tym czasie, albo się nie odbyła, albo odbyła się w innej, ograniczonej formie. Mowa chociażby o prawyborach, które były przesuwane w czasie, odwoływane albo przeprowadzane w formie korespondencyjnej (Corasanti i Saul, 2020). Inaczej niż zwykle wyglądały, i to zarówno w przypadku kampanii prawyborczych, jak też wyborów właściwych, działania kampanijne. Znacząco ograniczono, zwłaszcza w przypadku strony demokratycznej, masowe wiece wyborcze. Było to spójne z retoryką Joe Bidena zarzucającego Donaldowi Trumpowi bagatelizowanie zagrożenia. W przypadku kandydata republikanów masowe zgromadzenia również zostały ograniczone w porównaniu z tym, co odbywałoby się w przypadku normalnego, pozapandemicznego okresu wyborczego. Niemniej jednak mimo wszystko w okresie od sierpnia do listopada 2020 r. zorganizowano kilkadziesiąt wieców gromadzących tysiące uczestników (Mansfield, Salman i Pulver, 2020). Przeciwnicy Trumpa wyraźnie pokazywali, opierając się zresztą na przeprowadzanych badaniach naukowych, związek pomiędzy organizowanymi przez urzędującego prezydenta wydarzeniami kampanijnymi a wzrostem zakażeń koronawirusem w regionach, w których się one odbywały⁹.

Ograniczone znaczenie zostały również mające zazwyczaj ogromne znaczenie konwencje wyborcze obydwu kandydatów. W przypadku Joe Bidena, konwencja, na której odbyła się jego nominacja, miała całkowicie wirtualny charakter, podczas gdy w przypadku Partii Republikańskiej było to połączenie wydarzeń na żywo, w mniejszej niż zazwyczaj skali, oraz konwencji wirtualnej. Pewne, choć z perspektywy czasu widać, że niezbyt duże znaczenie miało zachorowanie Donald Trumpa na COVID-19. Wpłynęło to na przełożenie jednej z debat oraz zmniejszenie intensywności prowadzenia przez urzędującego prezydenta spotkań wyborczych, lecz, co znamienne, retoryka Donalda Trumpa odnośnie do samego COVID-19 nie zmieniła się znacząco. Zachorowanie prezydenta Trumpa na COVID-19 miało dla niego jednak negatywne konsekwencje z innego powodu. Siłą rzeczy COVID-19 ponownie stał się centralnym tematem kampanii, czego od dawna Donald Trump pragnął unikać.

9 W badaniu zespołu z Uniwersytetu Stanforda szacowano, że wiece wyborcze organizowane przez sztab Donalda Trumpa od czerwca do października 2020 r. przyczyniły się do wzrostu zakażeń o około 30 tysięcy i wzrostu liczby zgonów o około 700. Badanie zostało omówione w artykule Bruce'a Y. Lee „Study: Trump Rallies Linked To Over 700 Covid-19 Coronavirus Deaths, Here Are The Caveats” (zob. Lee, 2020).

Strategia retoryczna Donalda Trumpa zakładała bowiem akcentowanie kwestii ekonomicznych i jego zasług w tym zakresie, z czym wiązało się również pewne retoryczne minimalizowanie, jeśli nie bagatelizowanie kwestii pandemicznych. Retoryka ta została zapoczątkowana już w marcu 2020 r., a więc w okresie wprowadzania pierwszych restrykcji, gdy to prezydent Trump stwierdził: „Nie możemy pozwolić, aby lekarstwo stało się gorsze od samego problemu”¹⁰. W następnym okresie Donald Trump niejednokrotnie i słowami, i czynami, jak choćby unikaniem zakrywania ust i nosa maseczką, dawał sygnał, że koronawirus nie jest tak poważnym zagrożeniem, jak rysują go epidemiolodzy, czy raczej, co być może lepiej oddaje sens jego retoryki, że koronawirus nie jest tak wielkim zagrożeniem dla USA jak potencjalne negatywne konsekwencje związane z drastycznymi obostrzeniami. W taką retorykę wpasowują się również wypowiedzi Donalda Trumpa nawołujące gubernatorów poszczególnych stanów, szczególnie tych rządzonych przez demokratów, do jak najszybszego otwierania stanów po lockdownowych obostrzeniach. Strategia ta, pomijając to, że takie mogły być osobiste przekonania Donalda Trumpa, miała na celu pokazanie, że to urzędujący prezydent i popierająca go siła polityczna stoją na straży dobrobytu i miejsc pracy, które są zagrożone przez zbyt asekuranckie poczynania niektórych władz stanowych. Abstrahując od poziomu strategii kampanijnej, optymistyczne postrzeganie i nakreślanie przez Donalda Trumpa, jako prezydenta i lidera opinii dla wielu, rozwoju wypadków związanych z pandemią mogło mieć na celu, co zresztą sam przyznał w wywiadzie przeprowadzonym przez Boba Woodwarda, danie Amerykanom nadziei w trudnym czasie i zapobieżenie panice (Lowry, 2020).

Problemem komunikacyjnym Trumpa, a w zasadzie również jego środowiska politycznego, stało się w następnym okresie to, że stanowisko prezydenta niejednokrotnie w zasadniczy sposób różniło się od stanowisk innych oficjeli administracji, szczególnie tych zajmujących się *stricte* walką z pandemią (Walters, 2020). Widoczne było to chociażby w przypadku doktora Anthony’ego Fauciego, sprawującego w 2020 r. funkcję szefa Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych, który stał się w okresie pandemii twarzą Białego Domu, jeżeli chodzi o kwestie związane z koronawirusem. Należy zaznaczyć, że w przypadku doktora Fauciego stanowisko znacząco ewoluowało w miarę rozwoju pandemii, podczas gdy stanowisko Donalda Trumpa pozostawało bardziej niezmiennie. Z tego powodu różnice w stanowiskach pogłębiały się. Jeszcze w lutym i wczesnym marcu 2020 r. Anthony Fauci nie uznawał koronawirusa za bardzo poważne zagrożenie dla zdrowia i bezpieczeństwa Amerykanów.

10 Wypowiedź Trumpa z 23 marca 2020 r. – zob. Samuels i Klar, 2020.

Sytuacja zmieniła się w kwietniu, gdy Fauci przyznał, że administracja powinna była zrobić więcej i że wielu ofiar można było uniknąć (Lemon, 2020). Od tamtego momentu wypowiedzi głównego eksperta Białego Domu ds. walki z koronawirusem zaczęły coraz bardziej odbiegać od tego, czego oczekiwał Donald Trump. Prezydent konsekwentnie starał się umniejszać zagrożenie, stwierdzając, że COVID-19 nie jest chorobą groźniejszą niż grypa¹¹, czy też twierdząc, że procentowa śmiertelność z powodu COVID-19 jest dużo mniejsza w USA, niż podają oficjalne statystyki.

Nastawienie Joe Bidena do kwestii walki z koronawirusem było zdecydowanie inne niż Donalda Trumpa. Joe Biden podczas całego okresu trwania kampanii zarzucał administracji Trumpa zbyt opieszale podejście do walki z pandemią. Zarzucał również urzędującemu prezydentowi niewysłuchiwanie się w głosy ekspertów i próby ich ignorowania. Dotyczyło to właśnie m.in. wspomnianego Anthony'ego Fauciego (*Joe Biden's Plan to Beat COVID-19*, 2020). Bardzo istotna część retoryki kampanijnej Bidena odnosiła się do kwestii walki z COVID-19, a jego plan zakładał kompleksowe i zdecydowane działania (*Joe Biden's Plan to Beat COVID-19*, 2020). Różnica w podejściu obydwu kandydatów do pandemii dostrzegalna była szczególnie podczas ich bezpośredniego starcia kampanijnego w czasie debaty, która odbyła się 22 października 2020 r. Podczas tej debaty Joe Biden skupiał się na akcentowaniu zagrożenia medycznego związanego z koronawirusem i oskarżał prezydenta Trumpa o zaniechania, dotyczące m.in. stanowiska w sprawie noszenia maseczek, które przyczyniły się do śmierci ponad 100 tysięcy osób. Roztaczał również wizję bardzo ponurego najbliższego okresu (zima 2020/2021), podczas którego pandemia zbierze jeszcze więcej ofiar (patrz transkrypcja debaty dostępna m.in. na stronie USA Today: <https://eu.usatoday.com/story/news/politics/elections/2020/10/23/debate-transcript-trump-biden-final-presidential-debate-nashville/3740152001>, dostęp: 22.05.2021). Retoryka Trumpa była zgoła odmienna. Co prawda nie bagatelizował on już pandemii, jak to robił wielokrotnie wcześniej, ale jego narracja polegała na pokazaniu, że USA dzięki odpowiednim działaniom wygrywa walkę z COVID-19, a koniec walki, dzięki perspektywicznej dostępności leków i szczepionek, jest już bliski (<https://eu.usatoday.com/story/news/politics/elections/2020/10/23/debate-transcript-trump-biden-final-presidential-debate-nashville/3740152001>, dostęp: 22.05.2021). Bardzo znaczącą była wymiana zdań pomiędzy kandydatami między 9. a 11. minutą debaty. Prezydent Trump powiedział m.in.:

11 Jak chociażby w poście z 6 października 2020 r. na Facebooku, który został przez administratora usunięty jako wprowadzający w błąd. Patrz: Holmes, 2020.

Nie powiedziałem, że to się skończy wkrótce. Mówię, że uczymy się z tym żyć. Nie mamy wyboru. Nie możemy zamknąć się wszyscy w piwnicach, jak to robi Joe [Biden – przypis autora]. On ma taką szczególną zdolność do zamykania się. Nie wiem..., on najwyraźniej gdzieś dorobił się swych pieniędzy, ale ma coś takiego, że lubi żyć w piwnicy w ukryciu. Ale większość ludzi tak nie potrafi i nie może. Nawiasem mówiąc, ja jako prezydent nie mógłbym tego zrobić. Chciałbym zamknąć się w jakimś pięknym pokoju w Białym Domu na rok czy półtora, dopóki epidemia nie zniknie. Ale nie mogę tego zrobić... To jest niebezpieczne. Można złapać koronawirusa. Ja złapałem... I wiecie co, wyzdrowiałem. 99,9% młodych ludzi zdrowieje. 99% wszystkich ludzi zdrowieje. Nie możemy zamknąć całego kraju [Trump używa słowa *nation* – przypis autora]. Musimy otworzyć szkoły i nie możemy zamknąć całego kraju, bo gdy to zrobimy, nie będziemy już mieli kraju (<https://eu.usatoday.com/story/news/politics/elections/2020/10/23/debate-transcript-trump-biden-final-presidential-debate-nashville/3740152001>, dostęp: 22.05.2021)¹².

Odpowiedź Joe Bidena znowu dotyczyła ofiar śmiertelnych epidemii:

Pierwsza rzecz. On mówi, że uczymy się żyć z koronawirusem. Ludzie uczą się raczej umierać z koronawirusem. Wielu z was będzie miało puste krzesło w kuchni o poranku... Nauczyć się żyć z koronawirusem? Dajcie spokój. Umieramy przez koronawirusa, a on [Trump – przypis autora] nie mówił, że to niebezpieczne... (<https://eu.usatoday.com/story/news/politics/elections/2020/10/23/debate-transcript-trump-biden-final-presidential-debate-nashville/3740152001>, dostęp: 22.05.2021)¹³.

Protesty antylockdownowe i ich ocena

Jak już wspomniano, inne było podejście obydwu kandydatów do kwestii organizowania masowych wydarzeń podczas kampanii, ale też, co znamienne, zdecydowanie inne podejście charakteryzowało kandydatów, jeśli chodzi o ocenę i ustosunkowanie się do szerzących się w USA protestów antylockdownowych. W Stanach Zjednoczonych, podobnie jak w wielu krajach na świecie, rozpoczęły się one począwszy od wiosny 2020 r. W przypadku Stanów Zjednoczonych, ze względu na to, że większość zakazów nakładana była na poziomie stanowym, większość protestów skierowana była właśnie przeciw decyzjom gubernatorów poszczególnych stanów. Zaobserwować dało się bardzo wyraźną tendencję, że najwięcej protestów (jak

12 9:03 minuta debaty.

13 Od 10:22 minuty debaty.

również te najbardziej liczne) organizowanych było w stanach rządzonych przez gubernatorów z Partii Demokratycznej. Od samego początku, a więc od kwietnia 2020 r., protesty te były organizowane przez różnego rodzaju grupy, które można zakwalifikować do kategorii prawicowej czy też konserwatywnej. Koalicje organizujące protesty składały się z grup o różnych motywacjach – konserwatyści uważający, że ograniczenia uderzają w prawa grup religijnych, ekonomicznie zorientowani konserwatyści zwracający uwagę na straty, jakie dla gospodarki przynoszą wprowadzane obostrzenia, czy też libertarianie sądzący, że restrykcje są zagrożeniem dla wolności obywatelskich (Vogel, Rutenberg i Lerer, 2020). Wiele inicjatyw wspieranych było przez środowiska odgrywające wiodącą rolę podczas formowania się inicjatyw związanych z powstaniem Tea Party w 2009 r. (Vogel, Rutenberg i Lerer, 2020). W protestach często uczestniczyli uzbrojeni członkowie tzw. milicji obywatelskich. Z czasem, przynajmniej wizerunkowo, to oni właśnie stawali się twarzami protestów antylockdownowych. Z racji określonego składu koalicji organizujących protesty miały one bardzo często dosyć brutalny, szczególnie w warstwie słownej, charakter. Przykładem, który w okresie późniejszym naśladowany był przez prawicowe koalicje w wielu innych stanach, był protest zorganizowany 15 kwietnia 2020 r. w Michigan. Skierowany był on przeciw gubernator stanu Michigan Gretchen Whitmer, która od początku rozwoju pandemii podejmowała bardzo zdecydowane działania mające na celu ograniczanie rozprzestrzeniania się koronawirusa. Protest 15 kwietnia zgromadził około trzech tysięcy osób i przebiegał w miarę pokojowy sposób, choć sporadycznie pojawiali się uzbrojeni protestujący oraz postulaty nawołujące do tego, aby „zamknąć gubernator Whitmer”¹⁴. Wydarzenie to miało o tyle duże znaczenie, że dało ono przykład grupom prawicowym w różnych miejscach w USA, jak również szczególnie dlatego, że sam protest został wyraźnie poparty przez prezydenta Donalda Trumpa. 17 kwietnia w jednym ze swych tweetów Donald Trump napisał „Liberate Michigan”, czyli wyzwolić Michigan (Mauger i Leblanc, 2020), co w jasny sposób ukazało, jaki jest stosunek prezydenta do niedawnych protestów i po której stronie w sporze gubernatorzy wprowadzający lockdowny – protestujący, realnie stoi. O protestujących wypowiedział się, opisując ich jako „wspaniałych ludzi” (Sevastopulo i Shubber, 2020). W okresie późniejszym w różnych miejscach w USA organizowane były podobne protesty, a w miarę upływu czasu coraz częściej dominowały w nich coraz bardziej ekstremalne organizacje prawicowe i coraz więcej pojawiało się uzbrojonych osób z milicji obywatelskich. Równocześnie

14 Ang. *lock her up*. Było to bezpośrednie nawiązanie do hasel z kampanii prezydenckiej 2016 r., gdy zwolennicy Donalda Trumpa skandowali „lock her up”, co miało się wtedy odnosić do Hillary Clinton. Patrz: The Guardian – Guardian staff and agencies, 2020.

można było dostrzec, że protesty te zyskiwały coraz bardziej upolityczniony charakter, co przejawiało się m.in. w tym, że na protestach tych niejednokrotnie pojawiały się hasła kampanijne Donalda Trumpa oraz sam jego wizerunek. Jasne stało się, że protesty antylockdownowe są organizowane w znacznej mierze właśnie przez zwolenników urzędującego prezydenta, a czasami nawet przy współudziale osób związanych z jego sztabem. Joe Biden krytykował protesty, akcentując zagrożenie pandemiczne, i dodatkowo krytykował samego Donalda Trumpa za wspieranie protestów¹⁵.

Stanowiska kandydatów w odniesieniu do obostrzeń

Stanowiska kandydatów w odniesieniu do tego, jakie państwo powinno podejmować działania w związku z występowaniem pandemii, były zdecydowanie odmienne. Różniły ich poglądy dotyczące tego, w jakim stopniu wprowadzać ograniczenia związane z powstrzymaniem rozprzestrzeniania się epidemii. Joe Biden był zdecydowanym zwolennikiem dalej posuniętych ograniczeń niż Donald Trump. Różniło ich podejście do oceny samego zagrożenia, jakim był COVID-19. Joe Biden postrzegał zagrożenia koronawirusem jako zdecydowanie bardziej poważne, niż czynił to Donald Trump. Kandydatów różniły również zachowania. Donald Trump ostentacyjnie bardzo długo opierał się przed noszeniem maseczki, podczas gdy Joe Biden był widywany w niej prawie zawsze. Sztab Bidena zrezygnował z organizowania bardzo wielu typowych wydarzeń kampanijnych, podczas których powstawałoby zagrożenie rozprzestrzeniania się koronawirusa. W tym samym czasie Donald Trump uczestniczył w wielotysięcznych wiecach wyborczych, podczas których nie były przestrzegane ograniczenia epidemiczne. Odmienne w końcu było stanowisko obydwu polityków, jeżeli chodzi o ocenę tzw. protestów antycovidowych czy antylockdownowych.

Stanowiska kandydatów a badania opinii publicznej

Gdy patrzymy na tę odmiennność, powinniśmy analizować ją jednak nie tylko poprzez pryzmat osobowości, co oczywiście do pewnego stopnia jest również uzasadnione. Znamienite wydaje się osadzenie retoryki

15 Patrz m.in. tweet Joe Bidena z 1 maja 2020 r.: https://twitter.com/JoeBiden/status/1256306743585370112?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etwembed%7Ctwterm%5E1256306743585370112%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fmsmagazine.com%2F2020%2F05%2F01%2Fanti-lockdown-protests-backed-by-conservative-organizations-with-trump-ties%2F

i zachowań polityków w kontekście politycznym, a zwłaszcza w kontekście poglądów docelowych grup elektoratów obydwu kandydatów. Na ciekawe wnioski może naprowadzić raport think tanku zajmującego się badaniem preferencji Amerykanów – Pew Research Center z listopada 2020 r. (Dimock i Wike, 2020). Raport pokazuje, że kwestia poglądów związanych z pandemią koronawirusa i koncepcji walki z nią dzieli Amerykanów bardziej niż inne społeczeństwa. Znamienite zdaje się po pierwsze to, jak społeczeństwo, w zależności od preferencji politycznych, ocenia działania rządzących, jeżeli chodzi o środki podejmowane w walce z pandemią. Przypomnijmy, że w tym wypadku chodzi o ocenę działań administracji Donalda Trumpa, a więc polityki, jak wcześniej wspomniano, dosyć mało zdecydowanej i umiarkowanej, jeżeli chodzi o restrykcje, nawet w zakresie tylko warstwy retorycznej. W ankiecie 76% osób sympatyzujących politycznie z Partią Republikańską oceniło te działania dobrze, jako odpowiednie. W przypadku osób o innych niż republikańskich sympatiach politycznych odsetek ten wyniósł jedynie 29%. Różnica, wynosząca 47%, jest bardzo znacząca (Dimock i Wike, 2020). Dla porównania, w przypadku innych krajów demokratycznych różnica ta była znacząco mniejsza (Francja 34%, Hiszpania 34%, Włochy 16%, Niemcy 11%, Wielka Brytania 33%, Kanada 11%, Australia 5%) (Dimock i Wike, 2020). Jeszcze większa różnica w Stanach Zjednoczonych występowała, jeżeli chodzi o ocenę działań samego Donalda Trumpa (a więc nie całej administracji). Tu w kwietniu 2020 r. aż 83% osób o sympatiach republikańskich stwierdziło, że Donald Trump radzi sobie świetnie albo dobrze, jeżeli chodzi o walkę z pandemią (Raport Pew Research Center). W przypadku osób o sympatiach demokratycznych było to tylko 18%. Nie jest niczym zadziwiającym, że preferencje polityczne wpływają na ocenę działań rządzących, ale różnice procentowe w przypadku przytaczanych badań są ogromne. Pokazuje to, że w Stanach Zjednoczonych kwestia podejścia do walki z pandemią jest kwestią bardziej upolitycznioną niż w przypadku innych krajów, co dodatkowo nakłada się na wybitną polaryzację społeczeństwa i wybitnie polaryzującą nastroje samą osobę Donalda Trumpa. Różnie jest postrzegana przez elektorat demokratyczny i republikański konieczność i zasadność noszenia maseczek (Raport Pew Research Center) czy też kwestie związane ze śledzeniem kontaktów powiązanych z zakażeniami (Raport Pew Research Center). Najbardziej znamienne i mające, jak się wydaje, poważne konsekwencje dla retoryki kampanijnej są wyniki badań dotyczące hierarchii istotności poszczególnych kwestii dla elektoratu republikańskiego i demokratycznego. Badanie przeprowadzone przez Pew Research Center pokazało, że istotność różnych kwestii społeczno-politycznych w zależności od profilu elektoratu bardzo się różni. Innymi słowy, zupełnie inne kwestie są ważne dla elektoratu

republikańskiego, a inne dla demokratycznego. I tak, wśród elektoratu republikańskiego gospodarkę za bardzo ważną uznało 84%, kwestie związane z nominacjami do Sądu Najwyższego – 64%, kwestie polityki zagranicznej – 53%, kwestie związane z regulacjami dotyczącymi aborcji – 48%, natomiast kwestie związane z pandemią koronawirusa (chodziło o kwestie zagrożenia zdrowotnego) tylko 24%! W przypadku potencjalnych wyborców Partii Demokratycznej wyglądało to bardzo odmiennie. Gospodarka była ważna dla 66%, nominacje do Sądu Najwyższego dla 66%, polityka zagraniczna dla 50%, kwestie związane z regulacjami dotyczącymi aborcji dla 42%, a kwestie związane z pandemią koronawirusa dla aż 82% (Dimock i Wike, 2020). Podczas gdy w odniesieniu do kilku kwestii wyniki były podobne, to jednak szczególnie znamienite wydaje się zwrócenie uwagi na dwa obszary, w których występowały bardzo duże różnice. Chodzi mianowicie o kwestie istotności tematów gospodarczych oraz tematów zagrożenia pandemią koronawirusa. Gospodarka była bardzo ważna dla 84% republikańców (i to była dla nich najważniejsza kwestia) i dla 66% demokratów. W przypadku zagrożenia pandemią było to w przypadku republikańców 24% (najniżej spośród kwestii będących przedmiotem ankiety), a w przypadku demokratów – 82% (czyli najważniejsza dla nich kwestia). Wyniki te pokazują wyraźnie, że tym, co zaprzętało w 2020 r. głowy elektoratu republikańskiego, była gospodarka i kryzys gospodarczy będący wynikiem pandemii oraz wprowadzanych obostrzeń i ograniczeń. Dla elektoratu demokratycznego natomiast najważniejsze było zagrożenie spowodowane przez samą pandemię, w tym głównie zagrożenie dla zdrowia i życia. Oczywiście w pewnej mierze takie wyniki były zdeterminowane retoryką, jaką stosowali politycy republikańscy i demokratyczni, kształtując poniekąd poglądy swego elektoratu, oraz w bardzo dużej mierze występowaniem tzw. echochambers, czyli baniek informacyjnych czy też komnat pogłosowych, w ramach których ludzie szukają informacji w mediach, w tym szczególnie internetowych, i wśród autorytetów, których poglądy są zgodne z ich własnymi, tym samym utwierdzając się w tych poglądach coraz bardziej. Zatem osoby o poglądach republikańskich czerpały informacje z mediów prorpublikańskich, a demokraci z mediów prodemokratycznych. W mediach tych, ale również przede wszystkim w netosferze, która również jest już bardzo spolaryzowana, inaczej kładzione były akcenty co do istotności kwestii. Z jednej strony więc poglądy elektoratu były kształtowane przez elity opiniotwórcze, ale z drugiej, w większej mierze, szczególnie w realiach bardzo chaotycznego i spontanicznego komunikowania internetowego, elity, w tym czołowi politycy, odpowiadali na to, co było istotne dla ich potencjalnego elektoratu.

Interpretacja i podsumowanie

Patrząc więc na retorykę i zachowania kampanijne polityków z tej perspektywy, można dostrzec, że czynniki osobowościowe, w tym szczególnie poglądy Donalda Trumpa, nie były jedynym, a nawet dominującym czynnikiem powodującym, że jego wypowiedzi i czyny związane z odniesieniem się do koncepcji walki z pandemią były takie, a nie inne. Trump, ale również inni czołowi politycy republikańscy byli poniekąd zobligowani do stawiania gospodarki na pierwszym miejscu, co zresztą zawsze politycy republikańscy czynili, a wyjątkowo niefortunnie się dla nich złożyło, że akurat kwestia prosperity gospodarczej i dbania o nią stała w wybitnej sprzeczności z koncepcją zapobiegawczego dbania o zdrowie publiczne wyrażającego się wprowadzaniem daleko posuniętych ograniczeń. Donald Trump nie był więc w takiej samej sytuacji jak inni prezydenci czasów kryzysowych, gdyż wszystkie inne kryzysy nie stoją aż w takiej sprzeczności z prosperity gospodarczą. Takie wydarzenia jak 11 września, ostra rywalizacja międzywojenna czy w końcu wojny nie mają w rzeczywistości tak negatywnego przełożenia na sytuację gospodarczą przedsiębiorców (którzy są potencjalnym elektoratem republikańców), a nawet może wręcz przeciwnie. Tu było inaczej. Trump, abstrahując od osobistych poglądów, musiał akcentować pierwszeństwo gospodarki. Kryzysy zazwyczaj więc pomagają urzędującym głowom państw, co pokazują przykłady z historii, ale w tym przypadku konstelacja była dla Donalda Trumpa wybitnie niekorzystna, gdyż kryzys gospodarczy pojawiał się w wyniku działań podejmowanych przez władze. Dlatego właśnie Trump starał się dystansować od działań władz polegających na wprowadzaniu restrykcji. Z tego powodu wchodził on również w retoryczne spory z demokratycznymi gubernatorami niektórych stanów, popierając protesty antylockdownowe, i z tego powodu również, na początku pandemii, oddał pole władzom stanowym, jeżeli chodzi o podejmowanie działań mających służyć zwiększaniu bezpieczeństwa zdrowotnego, pomimo że kompetencje do wprowadzania obostrzeń nie byłyby zapewne kwestionowane w stopniu zbliżonym do późniejszych aspiracji Trumpa, aby być uprawnionym do ich znoszenia.

Wydaje się, że na te okoliczności strategiczne nałożyła się również osobowość samego Donalda Trumpa, ale także fakt, że odwołuje się on nawet jak na prezydenta republikańskiego do bardzo specyficznego, dalekiego od centrum i podatnego na argumenty populistyczne elektoratu, co wyróżniało Trumpa od innych znaczących polityków republikańskich, z którymi ścierał się podczas prawyborów w 2016 r. Można więc przypuszczać, że w przypadku innego prezydenta z Partii Republikańskiej nie mielibyśmy do czynienia z aż tak wyrazistym podejściem antyrestrykcyjnym, aczkolwiek i tak z dużym prawdopodobieństwem prezydent taki,

zważając na poglądy republikańskiego elektoratu, stawiałby gospodarke przed kwestiami zdrowotnymi.

Kwestia pandemii i walki z nią wydaje się szczególnie problematyczna z punktu widzenia racjonalnych kalkulacji politycznych republikanów, co pokazał ostatecznie wynik Donalda Trumpa w starciu z Joe Bidenem. Co prawda, w hipotetycznych sondażach wyborczych tworzonych w czasach przedpandemicznych Donald Trump osiągał wyniki gorsze od Joe Bidena (który jeszcze nie był kandydatem demokratów i dlatego wspomniano o sondażach hipotetycznych), ale można było przewidywać, że kampania Donalda Trumpa spowoduje znaczący wzrost jego notowań, tak jak to było cztery lata wcześniej. Pojawienie się pandemii wytrąciło Donaldowi Trumpowi wiele argumentów z ręki i dodatkowo dało sposobność krytykowania jego problematycznych, z punktu widzenia mainstreamowego postrzegania pandemii, poczynań i wypowiedzi. Pandemia COVID-19 spowodowała więc, że całkowicie zmieniła się tematyka kampanijna, i nie chodzi jedynie o pojawienie się tematów *stricte* pandemicznych, ale także o to, że niejako „zagarnęły” one miejsce, które prawdopodobnie byłoby zajęte przez inne, częściowo wykreowane przez sztab Trumpa, wygodne dla urzędującego prezydenta tematy. Powaga sytuacji związana m.in. ze zdrowotnymi skutkami COVID-19 stworzyła również niekorzystne warunki dla prowadzenia kampanii opartej na koncepcji skandalu, szokowania i antagonizowania, która to koncepcja w znacznej mierze przyniosła Donaldowi Trumpowi sukces w poprzednich wyborach. Pandemia COVID-19 miała więc oczywiste przełożenie na to, jak wyglądała kampania wyborcza. Z kolei kampania wyborcza miała wpływ na decyzje władz odnośnie do walki z pandemią. Chodzi o wspomniane decyzje Trumpa dotyczące odcinania się od wprowadzania ograniczeń czy też naciski na gubernatorów, aby obostrzenia te były jak najszybciej znoszone. Na samym poziomie federalnym miało to ograniczone znaczenie, gdyż restrykcje wprowadzane były na poziomach stanowych, choć można być pewnym, że gdyby Biały Dom chciał podjąć zdecydowane kroki, to walka z pandemią rozpoczęłaby się całościowo szybciej i intensywniej. Szczególnie istotne wydaje się jednak to, że kampania prezydencka miała przełożenie na to, jak prowadzono walkę z pandemią na szczeblu lokalnym i stanowym. Fakt, że mieliśmy do czynienia z rokiem wyborczym, sprawił, że rozbieżności pomiędzy stanami rządzonymi przez gubernatorów republikańskich i demokratycznych były bardzo poważne, co pokazały przytoczane analizy. Z całą pewnością większe, niż gdyby to było w latach niewyborczych. Oczywiście różnice w podejściu, co ujawniły badania preferencji elektoratów, są od dawna znane, ale konieczność zachowania spójności linii partyjnej w roku wyborczym nasiliła tendencje. Analizując więc związki pomiędzy pandemią COVID-19 a polityką w Stanach Zjednoczonych, zdecydowanie można

zaobserwować bardzo wyraźny wpływ pandemii na przebieg i w rezultacie wynik kampanii wyborczej, ale, co bardzo ważne, również wyraźny wpływ kampanii na działania władz różnego szczebla podejmowane w związku z walką z pandemią.

BIBLIOGRAFIA

- BBC News – Reality Check team (2020). US 2020 election: The economy under Trump in six charts. BBC News, 3.11.2020. Pozyskano z: <https://www.bbc.com/news/world-45827430> (dostęp: 10.04.2021).
- Chang, H. (2020). An overview of the United States travel restrictions due to the COVID-19 outbreak (United States). *JD Supra*, 18.03.2020. Pozyskano z: <https://www.jdsupra.com/legalnews/an-overview-of-united-states-travel-77119/> (dostęp: 12.04.2021).
- Corasanti, N. i Saul, S. (2020). 16 States Have Posponed Primaries During the Pandemic. Here's a List. *The New York Times*, 20.08.2020. Pozyskano z: <https://www.nytimes.com/article/2020-campaign-primary-calendar-coronavirus.html> (dostęp: 14.04.2021).
- Debate transcript: Trump, Biden final presidential debate moderated by Kristen Welker*. Pozyskano z: <https://eu.usatoday.com/story/news/politics/elections/2020/10/23/debate-transcript-trump-biden-final-presidential-debate-nashville/3740152001/> (dostęp: 22.05.2021).
- Dimock, M. i Wike, R. (2020). America is exceptional in the nature of its political divide. Pew Research Center, 13.11.2020. Pozyskano z: <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2020/11/13/america-is-exceptional-in-the-nature-of-its-political-divide/> (dostęp: 12.05.2021).
- Forgey, Q. i Gernstein, J. (2020). Trump: It's my decision, not governors', to reopen country. But the law suggests the president has less power than hee thinks. *Politico*, 13.04.2020. Pozyskano z: <https://www.politico.com/news/2020/04/13/trump-governors-decision-reopen-183405> (dostęp: 15.04.2021).
- Hallas, L. i in. (2021). *Variances in US states' responses to COVID-19, version 3.0*. BSG Working Paper Series. Pozyskano z: <https://www.bsg.ox.ac.uk/sites/default/files/2021-05/BSG-WP-2020-034-v3.pdf> (dostęp: 15.05.2021).
- Holmes, A. (2020). Facebook just removed Trum's post falsely claiming the COVID-19 is less deadly than the flu. *Business Insider*, 6.10.2020. Pozyskano z: <https://www.businessinsider.com/facebook-removes-trump-post-covid-flu-2020-10?IR=T> (dostęp: 20.05.2021).
- Joe Biden's Plan to Beat COVID-19*. Pozyskano z: <https://joebiden.com/beat-covid19/> (dostęp: 10.04.2021).
- Lee, B.Y. (2020). Study: Trump Rallies Linked To Over 700 Covid-19 Coronavirus Deaths, Here Are The Caveats. *Forbes*, 1.11.2020. Pozyskano z:

- <https://www.forbes.com/sites/brucelee/2020/11/01/study-trump-ral-lies-linked-to-over-700-covid-19-coronavirus-deaths-here-are-the-caveats/?sh=6e62e55a6064> (dostęp: 4.05.2021).
- Lemon, J. (2020). Dr. Anthony Fauci Says U.S. 'Obviously' Could Have Saved Lives by Starting Coronavirus Mitigation Earlier. *Newsweek*, 12.04.2020. Pozyskano z: <https://www.newsweek.com/dr-anthony-fauci-says-us-obviously-could-have-saved-lives-starting-coronavirus-mitiga-tion-1497479> (dostęp: 22.05.2021).
- Lowry, R. (2020). Trump's 'Play It Down' Debacle. *Politico*, 9.08.2020. Pozy-skano z: <https://www.politico.com/news/magazine/2020/09/09/trump-bob-woodward-rage-411212> (dostęp: 12.05.2021).
- Mangan, D. (2020). Trump issues 'Coronavirus Guidelines' for next 15 days to slow pandemic. *CNBC*, 16.03.2020. Pozyskano z: <https://www.cnbc.com/2020/03/16/trumps-coronavirus-guidelines-for-next-15-days-to-slow-pandemic.html> (dostęp: 10.03.2021).
- Mansfield, E., Salman, J. i Pulver, D.V. (2020). Trump's campaign made stops nationwide. Coronavirus cases surged in his wake in at least five places. *USA Today*, 22.10.2020. Pozyskano z: <https://eu.usatoday.com/story/news/investigations/2020/10/22/trumps-campaign-made-stops-nationwide-then-coronavirus-cases-surged/3679534001/> (dostęp: 18.04.2021).
- Mauger, C. i Leblanc, B. (2020). Trump tweets 'liberate' Michigan, two other states with Dem governors. *The Detroit News*, 17.04.2020. Pozyskano z: <https://eu.detroitnews.com/story/news/politics/2020/04/17/trump-tweets-liberate-michigan-other-states-democratic-governors/5152037002/> (dostęp: 8.04.2021).
- National Academy for State Health Policy (2020). *2020 COVID-19 State Restrictions, Re-openings, and Mask Requirements*. Pozyskano z: <https://www.nashp.org/2020-state-reopening-chart/> (dostęp: 13.05.2021).
- Naylor, B. (2020). Fact check: Trump Doesn't Have The Authority To Order States To 'Reopen'. *NPR*, 14.04.2020. Pozyskano z: <https://www.npr.org/2020/04/14/834040912/fact-check-trump-doesnt-have-the-authority-to-order-states-to-reopen?t=1621848084414> (dostęp: 12.05.2021).
- Pengelly, M. (2020). Coronavirus: Andrew Cuomo blames Donald Trump for 'worst failure since Pearl Harbor'. *The Guardian*, 7.10.2020. Pozyskano z: <https://www.theguardian.com/us-news/2020/oct/06/coronavirus-andrew-cuomo-donald-trump-pearl-harbor> (dostęp: 12.04.2021).
- Pew Research Center. (2020, sierpień). *Most Americans Say State Governments Have Lifted COVID-19 Restrictions Too Quickly*. Pozyskano z: <https://www.pewresearch.org/politics/2020/08/06/most-americans-say-state-governments-have-lifted-covid-19-restrictions-too-quickly/> (dostęp: 12.05.2021).
- Public Law No: 116–123 (03/06/2020). Pozyskano z: <https://www.congress.gov/bill/116th-congress/house-bill/6074>

- Samuels, B. i Klar, R. (2020). Trump: 'We can't let the cure be worse than the problem itself'. *The Hill*, 23.03.2020. Pozyskano z: <https://thehill.com/homenews/administration/488965-trump-hints-at-changes-to-restrictions-we-cant-let-the-cure-be-worse> (dostęp: 14.04.2021).
- Segers, G. (2020). Trump signs \$8.3 billion emergency package to combat coronavirus. *CBS News*, 6.03.2020. Pozyskano z: <https://www.cbsnews.com/news/trump-signs-8-3-billion-emergency-package-to-combat-coronavirus/> (dostęp: 10.03.2021).
- Sevastopulo, D. i Shubber, K. (2020). Trump cheers as anti-lockdown protests spread. *Financial Times*, 20.04.2020. Pozyskano z: <https://www.ft.com/content/c8f6f413-39c4-47ce-b1ff-0e02969cb612> (dostęp: 8.04.2021).
- The Guardian – Guardian staff and agencies (2020). Protesters chant 'lock her up' after Michigan governor's stay-at-home order. *The Guardian*, 15.04.2020. Pozyskano z: <https://www.theguardian.com/world/2020/apr/15/michigan-coronavirus-protest-stay-home-order-gretchen-whitmer> (dostęp: 7.04.2021).
- Vogel, K.P., Rutenberg, J. i Lerer, L. (2020). The Quiet Hand of Conservative Groups in the Anti-Lockdown Protests. *The New York Times*, 21.04.2020. Pozyskano z: <https://www.nytimes.com/2020/04/21/us/politics/coronavirus-protests-trump.html> (dostęp: 7.04.2021).
- Walters, J. (2020). How Trump and his public health officials diverge on Covid-19. *The Guardian*, 25.06.2020. Pozyskano z: <https://www.theguardian.com/us-news/2020/jun/25/trump-fauci-redfield-cdc-coronavirus-messages> (dostęp: 20.05.2021).
- https://twitter.com/JoeBiden/status/1256306743585370112?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1256306743585370112%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fmsmagazine.com%2F2020%2F05%2F01%2Fanti-lockdown-protests-backed-by-conservative-organizations-with-trump-ties%2F
- <https://www.worldometers.info/coronavirus/#countries> (dostęp: 29.04.2021).
- <https://www.worldometers.info/coronavirus/usa/new-york/> (dostęp: 12.04.2021).
- <https://www.worldometers.info/coronavirus/country/us/> (dostęp: 19.05.2021).
- <https://www.congress.gov/bill/116th-congress/house-bill/6201/text>
- <https://www.congress.gov/bill/116th-congress/house-bill/748>

Konrad Oświecimski – adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze oraz dokonania publikacyjne oscylują wokół wpływu politycznego, lobbingu oraz kampanii wyborczych i politycznych, ze szczególnym naciskiem na tematykę amerykańską.